

## Zbrodnie bez niczyjej szkody

Autor tekstu: Jerzy Drewnowski

Nieszkodliwe zbrodnie? Przeszłości na niczyją szkodę? Niecierpliwy czytelnik może mieć wrażenie, że już wie, o co chodzi. O coś takiego, jak kwadratowe koło, żonaty kawaler czy ciężarna dziewica. Po prostu, o znany błąd logiczny, zwany „sprzecznością w przymiotniku”, lub po łacinie — „*contradictio in adiecto*”. Niejeden autor stosuje go z rozmysłem — dla wywołania uśmiechu czytających. Lecz byłby to domysł całkowicie nie trafny: mowa będzie tutaj o czynach nieszkodliwych, a mimo to przestępczych lub nawet zbrodniczych w świetle prawa karnego; o zjawisku nie tylko występującym w każdej niemal epoce, ale też — obok powodowania wielkich ludzkich cierpień — mogącym przynosić znaczne korzyści. Jakie i czyje korzyści? O to właśnie warto pytać przy każdym spotkaniu z przepisami prawnymi o niezbyt jasnej intencji.

Że chodzi tu o zjawisko rzeczywiste i szeroko znane, uzmysławiają niezliczone przykłady z dziejów prawa i jego stosowania. Przykłady z bardzo różnych dziedzin. Takie choćby jak: karalność spożywania kawy w szesnastowiecznej Turcji, wybijanie zębów za łamanie postu w Polsce Bolesława Chrobrego; kara śmierci za ubliżanie Bogu, nawet bez świadków, w różnych krajach i czasach; karalność niektórych odmian seksualnego pożycia małżonków w szesnastowiecznej Szwajcarii i innych krajach tamtego czasu; karane śmiercią konszachty z szatanem w Europie i Ameryce aż po wiek osiemnasty, surowe kary za sekcję zwłok w całej bodaj średniowiecznej Europie. Ktoś powie: skutki niewiedzy lub ciemnoty w wiekach definitywnie minionych. I będzie miał rację, lecz dotknie w ten sposób tylko małej części problemu.

Mijają stulecia, rozwija się nauka i oświata, a wiele obowiązujących do dziś zakazów nadal zaskakuje brakiem uchwytnej łączności między przewidzianą sankcją karną a wyrządzoną komuś szkodą. Prym wiodą na tym polu, jak wiadomo, kraje islamskie, tak w przewidywanych karach, jak ich praktyce ich stosowania. Po dziś dzień w niejednym islamskim państwie istnieją przepisy przeciw homoseksualizmowi, ale i przeciw innym „obrzydlivym” seksualnym praktykom, również w małżeństwie. Nadal też, jak donosi co jakiś czas prasa światowa, bywają w sposób okrutny stosowane. Niewiele się także zmieniło w ochronie prestiżu duchowieństwa, religii i religijnego światopoglądu obywateli. W odniesieniu, na przykład, do bluźnierstwa prawo koraniczne w niektórych krajach nie wyłącza i kary śmierci. O czym rzadziej słyszymy, również oświecona Europa nie kwapi się do modernizacji prawa w tym zakresie: sankcje karne za bluźnierstwo zachowały się po dzień dzisiejszy w prawodawstwie Austrii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii i Włoch. Że zachowały się także w prawodawstwie niektórych stanów USA, jest mniej zaskakujące.

Lecz w czym problem? W krajach kultury europejskiej prawa i zakazy tego rodzaju stały się z nielicznymi wyjątkami już tylko martwą literą, a reszta globu prędzej czy później pójdzie tą samą drogą. Tak myśli każdy, kto wierzy że na drodze demokratyzacji świata nie staną większe przeszkody, a walka o prawa człowieka nie straci rozmachu. Jeśliby jednak miało być inaczej, któż zaręczy, że nieszkodliwe zbrodnie nie nabiorą znowu znaczenia? Na taki wypadek warto zdawać sobie sprawę, jak bardzo prawodawstwo, które takie zbrodnie kreuje, jest użyteczne dla wszelkiej autorytarnej władzy. Lecz przede wszystkim trzeba wiedzieć o tym, jakie w związku z tymi sprawami konkretne zagrożenia rysują się już obecnie. O tym, na przykład, na jak niebezpieczny grunt weszły niedawno w konsultacjach z teologami spore grono polityków i prawników europejskich.

Prace nad rozciągnięciem pojęcia dziecka na wiek młodzieńczy po osiemnasty rok życia należą do tych, które wśród owych polityczno-prawnych przedsięwzięć budzą największy niepokój. W tajemnicy przed publicznymi mediami, a nawet przed znaczną częścią posłów, zajął się tym problemem między innymi parlament niemiecki, a ściślej jego posłowie „chrześcijańscy”. Jak łatwo zgadnąć, chodzi o zaostrzenie sankcji prawa karnego regulujących życie seksualne obywateli. Zrównanie wieku chronionego z pełnoletniością spowoduje, jak podkreślają przeciwnicy tych zmian, iż wielu niemieckich obywateli stanie się przestępcami. **[1]** I tu już jesteśmy, nieprzypadkowo, w samym centrum wzmiankowanych korzyści, które z nieszkodliwych zbrodni mogą płynąć dla sprawujących władzę.

Pomyślmy: jak niewielkie byłyby polityczne wpływy kościołów chrześcijańskich i ich majątki, gdyby swego czasu ateizm, bluźnierstwo i tak zwane czyny nieobyczajne nie były zrównane z przestępstwami: gdziekolwiek religia i jej nauczanie odchodzą od represyjności, maleje szybko znaczenie duchowieństwa.

Jakże trudne staje się także manipulowanie społeczeństwem przez polityków i zwalczanie opozycji, gdy obowiązujące prawo karze tylko za czyny rzeczywiście szkodliwe. Jakże za to łatwo będzie zdyskredytować niewygodnego polityka, jeśli przez nieostrożność pokaże wrogowi fotografię swej rozebranej przyjaciółki, która jako siedemnastolatka była jeszcze dzieckiem. A ekonomiczne korzyści z kryminalizacji społeczeństwa w dobie rozbudowy przemysłu więzienniczego? Doskonale zdają sobie sprawę z tej wieloaspektowej „ekonomi dobra i zła” pracy do władzy w różnych krajach świata faszyci i kryptofaszyci. W takich krajach jak Polska odwołujący się najchętniej do wartości chrześcijańskich i magisterium Kościoła. Nie darmo demagodzy tej formacji kładą tak silny nacisk, między innymi w ramach teologii politycznej, na podporządkowanie prawa karnego normom religii i moralności.

Zanim ich postulaty zostaną wcielone w życie, musi wystarczyć zamazywanie związków między szkodliwością karalnego czynu a wysokością i skutecznością kary. Rzecz ważna zwłaszcza tam, gdzie sugerowanie obywatelom, iż dzięki wysokim karom będą bezpieczniejsi, odwraca uwagę od obojętności państwa na ich sprawy bytowe. W latach rosnącego niezadowolenia społeczeństw ze sposobu, w jaki są rządzone, nie można wykluczyć, że rola prawa karnego jako instrumentu politycznej dyscypliny będzie znowu rosła: jasne, szczerze i pragmatyczne ujmowanie relacji kary do realnie wyrządzonej szkody nie byłoby właściwym rozwiązaniem na tak trudne czasy.

---

Przypisy:

**[1]** Por. w niemieckim Internecie, gdzie sprawa została nagłośniona, liczne publikacje pod hasłami Verschärfung des Sexualstrafrechts oraz Verschärfung des Sexualstrafrechts entsprechend der EU- Vorschrift. W dniach 22-27.9.2008 odbyła się w Szklarskiej Porębie konferencja poświęcona najnowszym wpływom populistycznej polityki na prawo karne w Europie i w świecie anglosaskim. Zob. poza tym [Europa-Universität Viadrina: Tendenzen im polnischen Strafrecht](#). Por. także J. Pratt, *Penal populism*, London 2007.

#### **Jerzy Drewnowski**

Ur.1941, historyk nauki i filozof, były pracownik PAN, Akademii Lessinga i Uniwersytetu Technicznego w Cottbus, kilkakrotny stypendysta Deutsche Forschungsgemeinschaft i Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel. Współzałożyciel Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. Pracował przez wiele lat, w Polsce i w Niemczech, nad edycją „Dzieł Wszystkich” Mikołaja Kopernika. Kopernikowi, jako uczonemu czynnemu politycznie, poświęcił pracę doktorską. W pracy habilitacyjnej zajął się moralną i społeczną samoświadomością uczonych polskich XIV i XV wieku. Od 1989 r. mieszka w Niemczech, wiele czasu spędzając w Polsce - w Jedlni Letnisku koło Radomia, gdzie wraz ze Stanisławem Matułą stworzył nieformalne miejsce spotkań ludzi duchowo niezależnych z kraju i zagranicy. Swoją obecną refleksję filozoficzną zalicza do „europejskiej filozofii wyzwolenia”. Nadaje jej formę esejów, wierszy i powiastek filozoficznych.



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-12-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6241) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6241>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)